

GA

Kraków
P. V. Biblioteka
Jagiellońska

LWOWSKA

Cena egzemplar
Telefon Redakcji i A

dziś sędziennia wieczorem.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, Chorążczyzny 31

U Prezydenta Rzpltej.

Lwów, 14. marca.

W sobotę wie z. odbyła się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej paragonowa konferencja z udziałem premiera Marszałka Piłsudskiego i wicepremiera Bartla.

Polska a państwa sąsiednie.

Lwów, 14. marca.

W rozmowie z korespondentem genewskim „Tägliche Rundschau“, minister Zaleski w następujący sposób określił stosunek Polski do państw sąsiednich:

Rozwój pokojowych stosunków z naszymi sąsiadami przyświeca nam jako gwiazda przewodnia w naszej polityce i dlatego właśnie jest naszym życzeniem, aby stosunki gospodarcze z naszymi sąsiadami, rozumie się również i z Niemcami, stały się ożywione i nie ulegały zakłóceniu. Niemcy są w tym napewno także zainteresowani. Dlatego byśmy więc nie mogli porozumieć się między sobą, a nawet w tym wypadku, gdyby chwilowo stosunki te zostały zakłócone.

Na punkcie tego życzenia ostatnio nastąpiło spotkanie między mną i dr. Stresemannem. Spodziewam się, że to w każdym razie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji, umożliwiając nam krok za krokiem posuwanie się naprzód po tej drodze, którą sobie rząd polski wyznaczył. Wzajemne zrozumienie interesów gospodarczych z drugiej strony powinno się stać podstawą dalszych rozmów, w toku których całościowo mógłby być szczegółowo rozpatrzony. Przypisując wielkie znaczenie temu, by doszło do wznowienia wzajemnego zaufania między Niemcami a Polską. Próby w tym kierunku, moim zdaniem, powinny być podjęte równocześnie na różnych drogach, i to nie tylko w zakresie spraw gospodarczych, lecz i kulturalnych.

Na zapytanie korespondenta o obecny stosunek Polski do Sowieców w związku z pogłoskami o rzekomych zabiegach ze strony Anglii celem pozyskania Polski dla polityki antyrosyjskiej, minister w tonie stanowczym odpowiedział, że Anglja nigdy nie podejmowała takiego kroku ani też temu podobnych. Minister oświadczył: Rządowi angielskiemu dobrze wiadomo, że życzeniem naszym jest żyć w spokoju z Rosją. Tak jest w istocie i mogę Państwu nadto oświadczyć, że rząd angielski życzenie to pochwała. Z uwagi na Sowiety wchodzi tu w rachubę ze względu na ich stosunek do Polski jeszcze jeden moment zasadniczy, a mianowicie obawa przed bolszewizmem. Należałoby właściwie przypuszczać, że kraje położone najbliższej Rosji powinnyby najsilniej odczuwać niebezpieczeństwo bolszewickie. Rzecz jednak przedstawia się odwrotnie. W państwach bezpośrednio z Rosją sąsiadujących agitacja rosyjska okazuje się najmniej skuteczną, ba nawet obszary, które przez jakiś czas pozostawały pod inwazją bolszewicką, stały się prostopadłością obroną przeciw tej propagandzie. Europa patrzy dziś w licznych wypadkach na niebezpieczeństwo bolszewickie przez szkła powiększające.

Przed imieninami Komendanta.

Lwów, 14. marca.

Zbliża się dzień 19 marca.

Od dwunastu prawie lat obchodzi się w Polsce w dniu tym osobliwie serdeczną uroczystość: IMIENINY JÓZEFY PIŁSUDSKIEGO.

Zrazu święcili ją tylko najbliżsi: garść szarych żołnierzy i garść przyjaciół, współników marzeń i czynów. Obchodzono ten dzień w okolicznościach rozmaitych, w kurzawie bitew i w męce strażowania w niepewności wazających się losów i w triumfie spełnianych nadziei, — a z rokiem każdym przychodzili z życzeniami rzesze coraz liczniejsze, serca coraz gorętsze. W ciężkich nieraz chwilach płynęły do Komendanta gorące słowa, a były one wyrazem nie hołdów, ale miłości, nie konwensu, ale wiary, że właśnie On, szary Wódz, On zwalczany przez małe interesy i małych ludzi, — niesie w głębi swego sumienia i na ostrzu swej szabli honor Polaków.

Dochodziły Go te życzenia niezwykle daleko na kresowych pobojuwiskach, przenikały poprzez grube mury magdeburckiego więzienia, aż zabiegły Mu drogę w pierwszych dniach swobody na ulicach Warszawy.

I tak się ustaliło, że imieniny Piłsudskiego — to jakiś nowe, nieoficjalne święto polskie, którego nikt nie wprowadził do galowego kalendarza, ale które urosło z potrzeby naszych serc i tym sercom niesło co roku krzepiącą chwilę.

Nie zmienił się ów bliski, serdeczny charakter imienin Piłsudskiego i wtedy, gdy Solenizant stanął u steru Państwa, jako Wódz armji narodowej i Naczelnik Rzeczypospolitej. Dostojne te urzędy, jak niezmiennie nic w życiu Józefa Piłsudskiego, tak też nie przyniosły żadnych zmian w stosunku społeczeństwa do Niego. Bo przecież od pierwszego zabyśnięcia polskiego ojeza w dniach wojny eupejskiej — nie kto inny, tylko On, Józef Piłsudski, był ideowym Wodzem Naczelnym naszego wyzwolenczego boju; bo od chwili, gdy pierwszy nasz standard państwowy załopotał na wlnym polskim wicherze, — On miał w ręku swoim rząd tych dusz, którym Polska jawiła się nie tylko wielka i potężna, ale także czysta i sprawiedliwa, ochronielka narodów, pionierka zachodniej cywilizacji.

Na zapytanie o stosunki polsko-litewskie, minister odpowiedział: Czy można to wogóle nazwać stosunkami? W ostatnich czasach powstały jakieś zaczątki tych stosunków. Stwierdzam to z zadowoleniem. Nastąpiła wymiana więźniów politycznych. Niedawno temu delegacja litewska przybyła na pogrzeb jednego z patriotów litewskich do Wilna, i gościna, której udzieliliśmy tej delegacji, w żadnym kierunku nie doznała zakłócenia. Być może, że te zaczątki staną się punktem wyjścia do nowego ukształtowania się stosunków między oboma sąsiadującymi z sobą narodami. Spodziewam się tego, gdyż, jak powtarzam, życzymy sobie pokoju ze wszystkimi.

Obchodząc imieniny Komendanta Piłsudskiego, święci społeczeństwo w ciszy i bez rogowaru, coś więcej, aniżeli osobiste święto najlepszego Obywatela Rzeczypospolitej. To zarazem symboliczne gody tego wszystkiego, co reprezentował, co wyrażał społeczeństwo wu Józef Piłsudski: wiary w prawdę i w dobro, a zarazem wiary w wielkie posłannictwo dziejowe Polski.

W roku obecnym święto 19 marca ma znaczenie szczególne. Doznało ono jakoby ugruntowania i pogłębienia jakby sprawdzenia swej ideowej roli. Bo gdy zdawało się niedawno, że państwo znajduje się w przededniu katastrofy moralnej, gdy rozpanoszyła się prywatna i warcholstwo, zbrodnicza gadulstwo polityczne i pogarda ideału to od Pierwszego Marszałka Polski wyszło dom nujące hasło naprawy Państwa sanacji moralnej społeczeństwa.

Patrzmy już niemal od roku, jak się to uzdrowienie Polski odbywa, jakie czyni postępy. Czujemy wszyscy, że oddychamy powietrzem szerszym i czystszy, że przed nami leży otworem droga ku lepszemu Jutru, ku jaśniejszym dniom przyszłości — Społeczeństwo polskie złożyło swe głębokie zaufanie w moc i dionie Józefa Piłsudskiego, Szefta Rządu Rzeczypospolitej i wierzy, że On losami skołataną Ojczyznę pókieuje wedle najlepszej swej wiary, a i a pożytek potędze Polski.

Nie wytarczy jednak sama wiara. Społeczeństwo stanąć musi przy idei Marszałka Piłsudskiego mocnym i zwartym kołem, musi dać Mu w sobie własne to oparcie moralne, które jest najgłębszą siłą przewodników narodu.

Niechaj tegoroczny dzień 19 marca, dzień imienin Marszałka Polski pozyska sobie także właśnie symboliczne znaczenie. Niech będzie dniem opowiedzenia się przy Józefie Piłsudskim, zaimfiestowania donośnego, że w jego dążeniach i ideałach widzi naród ucieleśnienie gorących swoich tęsknot i oczekiwania, związanych z losami Polski i odrodzenia Państwa.

Marzec 1927 r.

Komitet Obywatelski obrodu
Imienin Pierwszego Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego.

Sukces Polski w Genewie.

Lwów, 14. marca.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów raport komitetu trzech w sprawie niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku został odczytany przez przedstawiciela Kolumbji. Z kolei przemawiał minister Stresemann wnosząc zastrzeżenia natury prawnej co do interpretacji konwencji. Następnie wygłosił mowę minister Zaleski, poczem ponownie zabrał głos minister Stresemann, przy czym replikował dowcipem, że rząd polski dla obrony swej tezy czerpie argumenty z życia parlamentu pruskiego, co najlepiej świadczy o poprawie stosunków polsko-niemieckich. Po dys-

kusji raport komitetu trzech został przyjęty.

Sprawa szkolna w Radzie Ligi Narodów została rozstrzygnięta. Teza polska, że dzieci co do których przy zapisie do szkół zgłoszono język polski jako ojczysty, nie mogą być przyjęte do szkół niemieckich, została bez zastrzeżeń zatwierdzona. Co do innych kategorii dzieci Rada Ligi postanowiła, aby na życzenie polskich władz szkolnych podlegały one egzaminowi z języka niemieckiego przez neutralnych rzeczoznawców, w celu stwierdzenia, czy będą w stanie rozumieć naukę niemiecką. Przy wyniku ujemnym będą przekazywane do szkół polskich. Stan dotychczasowy w szkolnictwie pozostanie bez zmian do początku nowego roku szkolnego.

Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że jest bardzo zadowolony z układu dotyczącego Zagł. Saary oraz z odprężenia, jakie ujawniło się pomiędzy Niemcami a Polską. Briand stwierdził, że uregulowanie sprawy Zagł. Saary nastąpi niezależnie od okupacji terenów nadreńskich.

Zakończenie obrad.

Lwów, 14. marca.

Po zamknięciu sesji odbyło się poufne posiedzenie Rady, na którym zamianowano członków komisji rządzącej, zatwierdzając dotychczasowy skład tej komisji. Co zaś do przewodniczącego, zdecydowano, że Stephens zostanie na tem stanowisku do końca marca 1928, w międzyczasie zaś nastąpić może mianowanie innego przewodniczącego komisji przez przewodniczącego Rady t. zn. w obecnym stanie rzeczy przez Stresemanna, w porozumieniu z członkami komisji rządzącej, pod warunkiem jednomyślności. Z kolei przyjęto do wiadomości wyznaczenie przez Gdańsk w porozumieniu z Polską rzeczoznawców na konferencję ekonomiczną w osobach prezesa Izby handlowej w Gdańsku Klawitzera oraz profesora Noego. Wreszcie przekazano sekretarjatuwo do oceny propozycje Chamberlaina ograniczenia ilości odbywanych w ciągu roku sesji Rady Ligi do trzech. Następną sesja odbędzie się dn. 13 czerwca br.

Min. Zaleski w Paryżu.

Lwów, 14. marca.

Do Paryża przybyli Minister spraw zagranicznych Anglii Chamberlain i Minister polski Zaleski.

Dementi Minist. skarbu.

Lwów, 14. marca.

Min. skarbu dementuje informacje, jakoby prezes Banku Gosp. Kraj. Stęczkowski, wiceprez. Osowski i wyżsi urzędnicy tego przedsiębiorstwa Osowski i wyżsi urzędnicy tego Banku zasiadali w radach nadzorczych i zarządach całego szeregu firm prywatnych. Min. skarbu stwierdza, że ani prezes, ani wiceprezes od chwili objęcia swych stanowisk w tym Banku nie należą do żadnych władz przedsiębiorstw prywatnych, albowiem jeszcze w 1924 r. z nich wystąpili. Informacje na ten temat powstały tylko w ten sposób, że odmownie spółki nie wykusiły z rejestrów handlowych nazwisk osób, które zrezygnowały.

